30 STYCZNIA 1924 r. ŚRODA — CENA 250,000 Mk. — Rok II

Starostwo Białostockie — Egzemplarz obowiązkowy

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63.

Wielki proces polityczny

Mecenas Aleksander Lednicki przeciwko red. Zygmuntowi Wasilewskiemu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Wielka sala rozpraw w sądzie okręgowym przedstawiała wczoraj niezwykły widok. Bo też niebywały w niej się odbywał proces. Dotychczas przeważnie grzebano się tam w duszy ludzkiej, zagłębiając się na samo dno nędzy i zbrodni. Mury sądowe były świadkami rozpraw o zabójstwa, napady, bandytyzm, morderstwa. Wczoraj jednak nic podobnego się nie słyszało.

Sąd miał rozpatrywać jedną z tych spraw, które są wynikiem politycznych stosunków powojennych i za[illegible]enienia partyjnego. To nie była sprawa, w której jedna osoba występuje w charakterze oskarżyciela, druga zaś — oskarżonego. Podłoże sporu ma o wiele głębsze podstawy, których należy szukać w zakulisowej grze partyjnej. Powtarzamy, że na wczorajszą sprawę nie należy patrzeć, jak na rozsądzenie sporu między mecenasem Lednickim i red. Wasilewskim, lecz jak na walkę dwu zaciekle zwalczających się odłamów społeczeństwa.

Mec. Lednicki występuje już nie jako poszkodowany osobiście, lecz staje się poniekąd symbolem pewnej grupy politycznej, pragnącej odbić wieko trumny, w którą ją przemocą zamknięto i w ten sposób powrócić do życia publicznego.

W toku rozpraw na myśl przychodzą

jakieś sceny upiorne,

gdyż na arenę występują osobistości, o których już zupełnie zapomniano. Teraz odgrzebuje się z pyłu zapomnienia ludzi, stanowiska, instytucje.

Kuluary sądowe przed rozpoczęciem rozprawy czynią wrażenie raczej jakiegoś zebrania politycznego.

Bo tak jest istotnie. Powołano 115 świadków, którzy mają dowieść słuszności jednej czy drugiej strony.

Świadkowie przechadzają się grupkami. Większość świadków powołał oskarżyciel. Dlatego też rozmowy, których urywki nas dochodzą, są przeważnie

przychylne dla p. Lednickiego,

a potępiające w ostrych wyrazach red. Wasilewskiego.

Godz. 11-a przed południem. Krótki dzwonek oznajmia, że za chwilę wejdzie sąd.

Sekretarz odczytuje listę świadków. Padają popularne nazwiska osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w hierarchji kościelnej, polityce, wojsku, publicystyce. Nie stawiło się około 45 świadków, pośród nich Aleksander Świętochowski, generałowie: Józef Haller, Dowbór-Muśnicki. W czasie śledztwa, które trwało blisko cztery lata,

dwaj świadkowie zmarli.

Są to: ś. p. prałat Kazimierz Lutosławski i Andrzej Niemojewski.

Na sali są obecni: minister Darowski, posłowie Szebeko, Zdziechowski, Czetwertyński, Anusz, Załuska, Władysław Rabski. Nie stawiła się posłanka Kosmowska, oraz sen. Posner. Świadczyć mają jeszcze: ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Łoziński, ks. prałat Około-Kułak. Wojskowość reprezentują liczni oficerowie. Błyszczą szlify generalskie: to generałowie Żeligowski i Jacyna. Widzimy dalej Adolfa Nowaczyńskiego, red. Grosterna, Luciana Altberga, Romana Knolla, Łukasiewicza, Janusza Radziwiłła, majora Prystora, Konstantego Lenca, b. ministra Tołłoczkę, płk. Wyrostka i wielu, wielu innych.

Kilka minut po jedenastej wchodzi sąd. Zaczyna się rozprawa, której przewodniczy sędzia Duda, przy udziale sędziów Pęskiego i Świątkowskiego.

Źródłem sprawy stał się artykuł, umieszczony 20 stycznia 1920 r. w „Gazecie Warszawskiej" a zatytułowany „Pod adresem ministerjum sprawiedliwości", w którym autor przypisuje Lednickiemu:

1) dopuszczenie się wobec państwa polskiego zdrady głównej i 2) usiłowanie ucieczki z kraju do Rzymu przed grożącą odpowiedzialnością karną.

P. Lednicki w dodatkowem swem podaniu powołuje cały szereg osób zajmujących wybitne stanowiska w społeczeństwie, które mają obalić twierdzenia świadków obrony. Ponadto mają stwierdzić, iż cała działalność Lednickiego w Rosji była wysoce patrjotyczna, i że podstawowym jej motywem była o dobro Polski. [illegible]

Słowem, świadkowie mają obalić twierdzenia „Gaz. Warszawskiej" i udowodnić świadomą złą wolę autorów tak ciężkich zarzutów.

Jednocześnie świadkowie oświetlić mają sprawę insynuowanego Lednickiemu zamiaru ucieczki do Włoch, celem rzekomego uniemożliwienia wymiaru sprawiedliwości.

Inna grupa świadków ma wyświetlić stosunek Lednickiego do sprawy tworzenia wojskowych formacji polskich na terenie Rosji i sprawę listu Lednickiego do Lerchenfelda. List ów, według wyjaśnień Lednickiego stanowił jedynie projekt dyplomatycznej korespondencji przesłany przez Lednickiego do departamentu Rady Regencyjnej do jego aprobaty.

Sprawa ta, poza zarzutami mieszczącymi się w inkryminowanym artykule „Gazety" zawiera i inne pośrednie zarzuty stawiane Lednickiemu, a między innymi kamieniem węgielnym procesu jest odpis listu Tereszczenki, b. członka rządu tymczasowego Rosji z r. 1917, a później ministra spraw zagranicznych Rosji, pisany do Ignacego Szebeki, posła polskiego w Berlinie. List ten zawiera wiadomości obciążające Lednickiego, jako działacza politycznego.

List ten w odpisie złożony przez obronę, został na wstępie posiedzenia mocno zakwestjonowany, jako nie noszący cech dowodu urzędowego.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków Żwana i Szebeki. Oba zeznania wypadły dość niekorzystnie dla Lednickiego, natomiast zeznania ks. biskupa Łozińskiego, Hubera, rektora politechniki, jaskrawo świadczyły a korzystnie o działalności Lednickiego jako prezesa komisji likwidacyjnej i na innych stanowiskach.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. Proces potrwa prawdopodobnie 9 dni. **Alla.**

Prace Sejmu

WARSZAWA, 29.1.

W tygodniu bieżącym Sejm odbędzie pełne posiedzenie dziś i w czwartek. Od przyszłego tygodnia posiedzenia Izby będą się odbywały we wtorki i piątki.

Ustalono, że budżet musi być uchwalony do dn. 1 kwietnia r. b. Ponadto Sejm ma załatwić ustawę o powszechnej służbie wojskowej, o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, o ochronie lokatorów i o zgromadzeniach.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

WARSZAWA, 29.1.

Jak się dowiadujemy na stanowiskach wojewodów zajść mają następujące zmiany. Przedewszystkiem odchodzi wojewoda krakowski, p. Gałecki.

Pos. Wachowiak objąć ma województwo śląskie.

Jedno z województw otrzyma, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów, p. Studziński, który opuścić ma to stanowisko w związku z projektowaną reorganizacją biur prezydjalnych.

Przeliczanie zarobków robotniczych

WARSZAWA, 28.1.

W dniu wczorajszym premjer Grabski przyjął delegację Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, która przedstawiła szefowi rządu memorjał o przeliczaniu zarobków robotniczych w stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby, nie zaś w stosunku do walut zagranicznych.

Premjer oświadczył delegacji złożonej z posłów Brzezińskiego i Lisieckiego (obaj z N. P. R.), oraz z p. Adamka, że wnioski memorjału uważa za rozsądne, jednakże przed ostatecznem powzięciem decyzji musi się z nimi zapoznać.

Wyrok kary śmierci na Bagińskiego i Wieczorkiewicza zniesiony

WARSZAWA, 29.1.

Przed gmachem sądu wojskowego na pl. Saskim od rana ustawiono zdwojone posterunki policji i żandarmerji.

Godz. 11-40. Mała salka rozpraw w Najwyższym Sądzie Wojskowym zaczyna się zwolna wypełniać.

Żandarmerja i policja obstawiają wejście i raz jeszcze sprawdzają legitymacje wszystkich wchodzących.

Na sali i w kuluarach panuje atmosfera podniecenia.

O godz. 12 min. 30 przy najwyższem napięciu uwagi obecnych, sąd ogłasza wyrok.

Zażalenie nieważności co do dwu punktów wyroku sądu okręgowego uznano za uzasadnione.

Wobec tego wyrok powyższy ulega uchyleniu i sprawa będzie odesłana do ponownego rozpatrzenia przez sąd orzekający.

— Na ramię broń! — Marsz na ratunek skarbu!

WARSZAWA, 29.1.

Ministerjum spraw wojskowych i sztab generalny, opracowują projekt współdziałania wojska z organizacjami skarbowemi przy ściąganiu podatków i danin państwowych tak w miastach, jak i na wsi.

P. Maurycy Zamojski gra troszkę w ciuciubabkę z rządem

Nowa zwłoka w przyjeździe p. Maurycego Zamoyskiego do Warszawy, wywołana, jak zapewniają telegramy, — jego chorobą, podziałała na tutejsze koła polityczne ujemnie. Teka spraw zagranicznych od szeregu tygodni kierowana jest prowizorycznie, co pociąga za sobą osłabienie [illegible] polityki zagranicznej [illegible] wszelkie potrzebne [illegible].

Koła kierujące, wobec tego skłonne są do poczynienia kroków, które ustaliłyby ostatecznie czy p. Maurycy Zamoyski chce naprawdę objąć tekę spr. zagranicznych i kiedy właściwie pokona w tym celu nękające go choroby i zaspy śnieżne w Szwajcarji. Wszystko to już było mianowicie powodem zwłoki dotychczasowej.

Dziś frank szwajcarz. 1.910.000

GIEŁDA

WARSZAWA, 29.1

Notowania oficjalne.

Dolary St. Zjedn. 9700, 9600.
Franki belg. 445, 438.
Funty ang. 41500.
Frank złoty 1901.
Belgja 403, 400.
Budapeszt 300.
Holandja 3589.
Londyn 42000, 42200, 41300.
New York 9780, 9680.
Paryż 450, 440.
Praga 276.75, 273.425.
Szwajcarja 1790, 1675.
Wiedeń 136 3/4, 136.
Włochy 425, 422.
8 proc. poż. złota 10000, 10250, 10000.
6 proc. bony złote 1400, 1450.
Poż. dolarowa 6400, 6200.

AKCJE:

B. Dyskontowy 15000, 15500, 15150.
B. Handlowy 13500, 14000.
B. dla H. i Przem. 3600, 3900.
B. Kredytowy 1900, 1500.
B. Przem. Pol. 3000.
B. Przem. we Lw. 2100, 2300, 2250.
B. Pow. Kred. 400, 380, 400.
B. Tow. Spółdz. 27000, 27500.
B. Zachodni 5250.
B. Ziem. Kr. we Lw. 1400.
B. Zw. Sp. Zar. 19000, 18000.
B. Zw. Ziem. 575.
Cerata 625, 615, 620.
Sole Potasowe 29000, 28500.
Grodzisk 4300, 4250.
Kijewski 13250, 12750, 13000.
Puls 1250, 1350, 1325.
Spiess 4400.
Strem 67500.
Wett 2550, 2500.
Wildt 640, 575, 600.
Elektr. Dąbrow. 4000.
Elektryczność 6000, 5600, 5700.
Pol. Tow. El. 750, 725, 850.
Brown 3600, 3500.
Siła i Światło 2050, 2125, 2100.
Chodorów 22000, 25000, 24000.
Czersk 2250, 2600, 2400.
Częstocice 10750, [illegible], 10000.
Ostrowice 4450.
Michałów 5100, 5700, 5200.
Tow. Fabr. Cukru 14000, 15500.
Firley 2225, 2050, 2400.
Lasy 400, 460, 400.
Wysoka [illegible].
Drzew. P. i H. 1600, 1500.
Przem. leśny 550.
Warsz. Tow. Kop. Węgla — 17000 1), 16250, 17750, 16750 2), 17250, 19000, 18250 3), — 18500, 19750, 18750 4), 20000.
Polska Nafta 2400, 2800, 2500.
Pol. Przem. Natf. 3600, 4000.
Nobel 5100, 5250, 6-em. 4600.
Lenartowicz 550, 800.
Cegielski 2225, 1800, 2450.
Fitzner 30000, 29000.
Lilpop 2700, 3100, 2900.
Modrzejów 29000, 35000, 33000 1), 32000, 37000, 36000 3) — 36000, 40000, 39000.
Norblin 5850 1), 6000 4) bez kuponu.
Orthwein 1300, 1250, 1375.
Ostrowieckie 37000, 40000, — 38500.
Parowozy 2175, 2350, 2300.
Pocisk 5000, 5300, 5125.
Rohn 2000, 2100, 2050, 4-em. 1700, 1675.
Rudzki 7250, 7500, 7350 1), — 6500, 6800 2), 6500, 7250 3), 7250, 8000 4).
Starachowice 14250, 15250.
Suchedniów 6000.
Ursus 4200, 4300, 4275, 3-em. 4000, 4125.
Zieleniewski 51000, 53000.
Żyrardów 940000, 960000.
Konopie 2100.
Borkowski 2700, 3000, 2900.
Jabłkowscy 680, 660, 675.
Skóry i Garbniki 270.
Pol. Cent. Handl. 325.
Syndykat Rol. 6750, 7000, 6900.
Herbata 5 em. 400.
Zach. Tow. H. i P. 500.
Transport i Żegluga 1—6 em. — 575, 600, 585, 7 em. 500, 525.
Ćmielów 6000, 7500.
Haberbusch 14500, 14250, — 15500.
Dźwignia 750.
Korek 450, 500, 475.
Klucze 3650, 3400.
Granum 1000.
Marymont 3400, 3200.
Majewski 25000.
Mirków 8000, 7900, 8000.
Polus 500.
Pustelnik 3600, 3400, 3800.
Spirytus 6800, 6300, 7000 2), — 7150, 8000 3), 11000.

Konferencja Poincarego z Jasparem była konieczną wobec dojścia do władzy p. Mac Donalda

PARYŻ, 29.1. (PAT). P. R. Omawiając wczorajszą konferencję Poincarégo z Jasparem, która dotyczyła wspólnej polityki Francji i Belgji, „Petit Parisien" zaznacza, że konferencja tych dwóch mężów stanu znajduje usprawiedliwienie w obradach komitetów rzeczoznawców i w dojściu do władzy gabinetu Labour Party.

W przededniu nowego konkordatu

Pasicz i Nincicz u Papieża

RZYM, 28. 1. — (PAT). — Papież przyjął dziś na audjencji Pasicza i Nincicza, którzy wyrazili pragnienie zawarcia w najbliższym czasie konkordatu.

Kto będzie carem bolszewickim?

Trockij-Bronstein, czy Radek Sobelson?

MOSKWA, 29.1. Wśród najwyższych dygnitarzy bolszewickich rozpoczęła się walka o godność prezesa rady komisarzy ludowych. Jako kandydata wymieniano znów Trockiego, którego stronnictwo znacznie się wzmocniło, gdyż przyłączył się do niego Radek, obrażony naganą, którą otrzymał od centralnego komitetu partji.

Papież nie przesłał kondolencji

RZYM 29.1 (PAT). Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby papież przesłał sowietom kondolencje z powodu śmierci Lenina.

Berlin ustanowił nowy rekord

BERLIN, 29.1. — (PAT). — Dziennik donosi, że w ciągu miesiąca stycznia w samym Berlinie aresztowano 170 osób za fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych znaków pieniężnych.

U jednego z fałszerzy znaleziono maszynę drukarską i 600 arkuszy fałszywych pruskich banknotów.

Panowie przemysłowcy, zgodźcie się na mniejsze zyski?

Dnia 31 b. m. wygasa umowa zbiorowa o płacach w przemyśle metalowym.

Warszawski oddział związku zawodowego metalowców — przedstawił jeszcze w dniu 19 b. m. następujące żądania: 1) obliczenie płac w złotych obliczeniowych, ustalonych po kursie dnia poprzedzającego wypłatę. 2) do tak ustalonych płac winna być doliczana cała różnica, [illegible] stała między wzrostem kosztów utrzymania a kursem zł. [illegible] 3) umowa obowiązuje obie strony bezterminowo z prawem jednomiesięcznego wymówienia.

Odpowiedź przemysłowców do tej pory nie nadeszła.

Wskaźnik drożyźniany

WARSZAWA, 28.1.

Projekt ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego wejdzie pod obrady Izby w czwartek, 31 b. m.

Nowy rząd angielski staje na głowie, żeby załagodzić strajk kolejowy

LONDYN, 29.1 (PAT) P. R. Dziś odbyła się tu konferencja międzyzwiązkowa [illegible], obrady której poprzednio [illegible] zostały na skutek interwencji rady kongresu trade unionów.

Na konferencji tej nie osiągnięto jeszcze pozytywnych rezultatów, wobec czego dalsze obrady odłożono do następnego dnia.

Nie żałujmy czasu na służbę Ojczyźnie

Rozprawy w Sejmie nad projektem powszechnej służby wojskowej

WARSZAWA, 28-1.

W sposób nader rzeczowy i spokojny Sejm wznowił wczoraj rozprawę ogólną nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Po przemówieniu pos. Dubiela (Piast), pos. Liberman (PPS.) opowiedział się za służbą jednoroczną, powołując się na przykład Francji.

Minister spraw wojskowych Sosnkowski:

Po raz drugi wypada mi zabrać głos w tej sprawie tuż po p. Libermanie. Nie jest to dowód animozji do niego przeciwnie lubię z nim polemizować, bo djalektyka jego jest giętka i ostra jak szpada. Ale on jeden, oprócz p. Kościałkowskiego, zgłosił wniosek co do trwania służby wojskowej odmienny od rządowego.

Z radością stwierdzam pewną ewolucję u p. Libermana, który przed 2 laty żądał 8-miesięcznej służby. Gdyby nasz Sejm składał się z 440 posłów Libermanów to wystarczyłoby odłożyć rzecz jeszcze na dwa lata, a może mimo tych „jutrzenek", które zaczynają świtać nad ludzkością Sejm byłby już za 18 miesięczną służbą, a po upływie 4 lat za dwuletnią.

Jeżeli na początku wojny światowej Francja miała niepowodzenia a Niemcy zwyciężały to przyczyną było to, że we Francji wówczas istniała jeszcze teorja dzieląca materjał z żołnierzy na lepszy, t. j. zawodowy i gorszy, t. j. rezerwistów. Z rezerwistów tworzono jednostki oddzielne gorzej uposażone, gdy tymczasem Niemcy z góry mieli szereg korpusów rezerwowych pod względem przygotowania uzbrojenia i uposażenia w kadry nie ustępujących niczem najlepszym jednostkom bojowym armji niemieckiej. To była ta wielka niespodzianka, która Niemcom z początku dała przewagę.

Otóż ażeby w Polsce należycie wyszkolić rezerwistów, na to potrzebna jest dwuletnia służba. We Francji skrócenie czasu służby szło równolegle z powiększeniem ilości podoficerów zawodowych. Na to pozwolić sobie może Francja, która nie ma analfabetów, ale nie Polska. U nas nawet te kadry które są nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Minister przytacza to wszystko czego musi się nauczyć żołnierz, aby był zdatnym do służby indywidualnej i samodzielnej.

Ten punkt ustawy, który domaga się dwuletniej służby wojskowej jest najistotniejszy, z nim ustawa ta stoi albo upada.

Przemawiali dalej posłowie: Wichliński (Ch. D.), Kirszbraun (koło żyd.), Prystupa (k. ukr.) i Michalak (NPR.), poczem rozprawę odroczono.

Na wstępie posiedzenia marszałek wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłych posłów: ks. Lutosławskiego, Przewrockiego i Kryńskiego.

Izba wysłuchała przemówienia żałobnego stojąc poczem złożyli ślubowania poselskie posłowie. Józef Jankowski, który wstąpił na miejsce św. p. ks. Lutosławskiego, oraz Konrad Kotkowski, który wstąpił na miejsce ś. p. Kryńskiego.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji rolniczej ustawę o państwowej radzie rolniczej, a do komisji przemysłowo-handlowej ustawę o poparciu przemysłu ludowego.

Marszałek doniósł, iż

minister spraw wewnętrznych wycofał z Sejmu projekt ustawy prasowej.

Pod koniec posiedzenia Izba odrzuciła 118 przeciw 111 głosom nagłość wniosku uzasadnionego przez pos. Pławskiego (PPS.)

w sprawie aresztowań w Wilnie,

dokonanych przez prokuratora sądu okręgowego Hołownię w związku ze strajkiem powszechnym.

W związku z tym punktem marszałek oświadczył, że otrzymał list od ministra sprawiedliwości, donoszący, że wszyscy aresztowani w tej sprawie zostali już wypuszczeni na wolność w połowie grudnia. Marszałek podaje ten list do wiadomości Izby, nie uważając go jednak za precedens formy porozumiewania się Rządu z Sejmem, gdyż formą najwłaściwszą pozostaje oświadczenie z trybuny.

P. Smulikowski (PPS.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie

nieregularnej wypłaty płac nauczycielskich.

Mimo nowej ustawy upraszczającej procedurę obliczania płac, ministerjum skarbu nie zorganizowało sprawnego systemu wypłat. Cierpią przez to przedewszystkiem nauczyciele, z których wielu nie otrzymało np. jeszcze dotąd dodatku 30-procentowego za czas od 15. 12. do 31. 12. Jeszcze bardziej upośledzeni są przy wypłacie emeryci. Rząd powinien się postarać o zmianę systemu wypłat.

Nagłość przyjęto jednomyślnie i wniosek odesłano do komisji skarbowej.

Następne posiedzenie dziś, we wtorek, o godz. 4-ej po południu.

Nadzwyczajny komisarz dla spraw kredytu i oszczędności

WARSZAWA, 28-1.

Rada ministrów w dniu 28 stycznia celem rozwinięcia akcji pożyczkowej państwa, osiągnięcia planowości i jednolitości w działalności państwowej i przez państwo susydjowanych instytucyj kredytowych, wreszcie rozbudzenie i organizacji oszczędności społecznych, powołała przy ministerjum skarbu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych.

Do współpracy nadzwyczajny komisarz może powoływać czynniki obywatelskie.

Nadzwyczajny komisarz dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych ma prawo bezpośredniego zwracania się do wszystkich władz, urzędów i instytucyj państwowych i społecznych oraz do osób prywatnych o informacje w sprawach, wchodzących w zakres jego działania.

Nadzwyczajny komisarz podlega bezpośrednio ministrowi skarbu. Na stanowisko to wysuwana jest kandydatura prof. Romana Rybarskiego, byłego wiceministra skarbu.

Co się działo na wczorajszej giełdzie?

Pod znakiem baissy rozpoczęło się i skończyło zebranie — Planowo prowadzona akcja sanacji skarbu doprowadza do rozpaczy kombinatorów

WARSZAWA, 28-1.

Zarówno na rynku akcyjnym, jak i dewizowym panowała tendencja słaba. Obfitość materjału zaofiarowanego skutkiem wzmocnienia kursów na zebraniu sobotniem odrazu

sparaliżowała ruch zwyżkowy akcyj

i w dalszym przebiegu zebrania notowano, tranzakcje po kursach coraz niższych. Należy zaznaczyć, że jednak solidniejsze gatunki znajdowały chętnych nabywców, którzy w ten sposób potrochu asekurują się na przyszłość. Powszechnem jest bowiem mniemanie, że baissa obecna musi się niezadługo skończyć, i posiadacze wolniejszych zasobów gotówkowych, acz względnie nieliczni, korzystają z pomyślnych dla nich konjunktur. Znakomita większość papierów dywidendowych — zniżkowała, ulegając powszechnej depresji rynku pieniężnego.

W grupie bankowej,

poza utrzymanym Bankiem Związku ziemian, dokonywano obrotów po cenach niższych Najbardziej ucierpiały akcje Banku Kredytowego w Warszawie, które notowano o połowę niżej, mianowicie po 1500 tys.

Z chemicznych

baissa mocniej dotknęła Wildta, których kursy obniżyły się o przeszło 20% do 585.000, wskutek rzucenia na rynek dużej ilości tych akcyj. „Strem" nienotowany, inne — słabiej.

Z grupy cukrowych

najbardziej zniżkował Chodorów, utrzymując się ku końcowi na poziomie 21 milj. (—15 proc.). Warsz. Tow. Fabryk Cukru straciło ok. 8 proc., kończąc kursem 15 milj.

Cementownia „Firley" w poszukiwaniu. Płacono za nie pod koniec 2300 tys. Węglowe straciły w porównaniu z notowaniami sobotniemi ok. 8 proc. utrzymując się nadal w granicach kursów przedostatniego zebrania, t. j. piątkowych.

Wśród akcyj grupy metalurgicznej

pomimo dużej realizacji, kilka gatunków utrzymało swe kursy ostatnie, Rohn zanotowano cokolwiek wyżej, — reszta spadła o kilka do kilkunastu proc. Suchedniów — 30 proc.

Handlowe i elektryczne

oddawano chętnie po kursach niższych. Z naftowych osiągnęły lekką poprawę Nobel i P. P. N.

Waluty zniżkowe

z dolarem i funtem na czele. Pierwszy stracił 100 punktów, drugi 600. Szwajcarja spadła o 29 punktów, zaś frank złoty o 16 p. 6% bony złote i 8 proc. poż. zł. bez zmiany, również jak 6 proc. poż. dolarowa. Miljonówka zdaje się mieć kurs ustabilizowany na ok. 480 tys.

Akty i ustawy — oto jedyni doradcy wojskowego Sądu Najwyższego, który wczoraj rozpatrywał sprawę

Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Obrona wygrywała atuty, jakie dał jej żałosnej pamięci minister p. Kiernik

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Warszawa nie spodziewała się, że sprawa por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza

tak prędko

znajdzie się ponownie na wokandzie sądu wojskowego.

Krótka zapowiedź rozpraw w „Expressie" niedzielnym przeoczono, inne pisma o terminie rozpraw przemilczały i w rezultacie, gdy wczoraj najwyższy sąd wojskowy wkraczał do małej salki posiedzeń, w czterech rzędach krzeseł ustawionych dla publiczności siedziało 8 osób wojskowych i 3 cywilne, a przy maleńkich stolikach dla prasy — czterech ledwie sprawozdawców.

Przed gmachem natomiast i wewnątrz

tłum „robiła" policja i żandarmerja,

sprowadzone na wszelki wypadek.

Rozprawy, jako nie merytoryczne, lecz proceduralne odbywały się bez oskarżonych, bez świadków, bez ekspertów i t. d.

Cały ten olbrzymi aparat przewodu sądów orzekających zastępowały olbrzymie pliki akt i stosy książek, kodeksów, ustaw.

Akty i ustawy,

oto jedyni doradcy i tłomacze w sądzie najwyższym, który ma moc uchylając wyrok instancji orzekającej nakazać ponowne rozpatrywanie sprawy, lub zatwierdzając wyrok, stwierdzić że stało się zadość prawu i sprawiedliwości że jeszcze tylko

miłosierdzie

w osobie Prezydenta może stanowić o losie winnych.

Za stołem sędziowskim zasiedli przewodniczący sądu najwyższego gen. bryg. Zacharjasiewicz, referent płk. Śliwiński i wotant pułk. Rzymowski.

Obronę wyroku I-ej instancji wnosił prokurator główny pułk. Gruber, skarżyli wyrok ten, z ramienia por. Bagińskiego major k. s. dr. Konrad Zieliński i z ramienia ppor. Wieczorkiewicza — mec. Przeworski.

Po odczytaniu obszernych motywów wyroku I-ej instancji głos otrzymali mjr. Zieliński, następnie mec. Przeworski.

Braki i niedomówienia śledztwa znakomicie zdołali wykorzystać obrońcy.

Słusznie, najzupełniej słusznie mieli prawo twierdzić, że na skutek nieoczekiwanego,

niesłychanego rozporządzenia b. ministra Kiernika,

śledztwo przerwane nie wytłomaczyło wielu tajemnic, a kto zaręczy czy jedną z tych tajemnic nie jest właśnie brak winy po stronie oskarżonych?

Tak. Śledztwo przerwane zostało bezprawnie z wyraźną szkodą dla państwa.

Jest to

b. poważny atut w rękach obrońców

i wygrany był wczoraj kilkakrotnie.

Obrona punkt za punktem wykazywała, że sąd orzekający nie mógł mieć żadnej p e w n o ś c i, wydając wyrok korzystał w całym zakresie z prawa „swobodnej oceny".

Wiele czasu poświęcili obrońcy osobie Cechnowskiego, którego zeznania są podwaliną wyroku.

Zdaniem obrony

Cechnowski jest typowym, najgorszego gatunku prowokatorem.

Czy tak ponura pod względem moralności kreatura może stanowić o losie, o życiu ludzkim? — pytali obrońcy.

Zdaniem obrony cała sprawa jest zbudowana na prowokacji W budowie tej udział brała policja polityczna, zręcznie

„za nos wodzona" przez prowokatora.

Sensację wywołuje oświadczenie mec. Przeworskiego:

„W sobotę widziałem się z Bagińskim, który mi powiedział, że

nachodził go ktoś w więzieniu

i namawiał aby się „do czegokolwiek przyznał" a „pod słowem honoru" będzie wolny.

Więc dotąd jeszcze — mówił mec. Przeworski — Bagiński i Wieczorkiewicz są ofiarami prowokatorów.

Jeżeli zaś tak ważną rolę przed sądem, tak decydującą rolę mogą odegrać prowokatorzy — kończyła obrona — to my obrońcy nic mamy nic do roboty przed trybunałem

Na starym żandarmskim systemie

oparte śledztwo nie powinno budzić zaufania w sądzie polskim.

Mec. Przeworski, wspomniał jeszcze, że co się tyczy Wieczorkiewicza, powinien być on sądzony według kodeksu austrjackiego.

Z powyższych względów, jak również wobec tego, że sąd orzekający dopuścił się wielu pogwałceń, zdaniem obrony, ustaw i procedury — obrońcy domagali się uchylenia wyroku.

Zabrał głos prokurator. Spokojnie, według notatek zbijał wywody obrony, opierając się na aktach i przepisach.

Ważnem jest, że

co do najważniejszego zarzutu

oskarżenia, a mianowicie co do udziału oskarżonych w zamachu na Uniwersytet (jedyny zamach który się udał), prokurator zdawał się godzić na tezę obrony, że sąd miał jedynie poszlaki.

Ta wątpliwość samego prokuratora co do najważniejszego motywu surowego wyroku, może, jak się wydaje,

zaważyć bardzo na opinji sądu najwyższego.

Wczorajsze rozprawy — to jedno można powiedzieć — prowadzone były w innej atmosferze niż rozprawy pierwsze.

Już usunięto z sali rozpraw

wszelkie postronne wpływy

a czuło się wewnętrznie, że sąd zagłębiony w rozumienie ustawy, nie słyszy odgłosów z ulicy, ani się pyta o to, co by sobie życzyła taka czy inna osobistość

sezonowo zasiadająca

na takim czy innym fotelu ministerjalnym.

Wyrok zapadnie dziś po południu.

Sejm wobec spisku P. P. P.

Interpelacje klubów sejmowych

WARSZAWA, 28-1.

Wykrycie spisku P. P. P. dało powód do złożenia w Sejmie kilku wniosków i interpelacyj domagających się odpowiednich zarządzeń władz państwowych.

PPS. we wniosku swym wskazuje na udział w spisku niektórych organów policji państwowej, licznych wyższych oficerów rezerwy i [illegible] dalej, że wiadomość, jakoby szef lotnictwa gen. Macewicz był również członkiem, nie znalazła dotychczas zaprzeczenia.

Szczególnie dwuznaczne stanowisko wobec [illegible] zajęli niektórzy członkowie rządu p. Witosa, a to [illegible] minister Kiernik, który miał informacje o PPP, tem niemniej nie pertraktował z jej przedstawicielami, nie przeszkadzał [illegible] [illegible] udział [illegible] wyższych [illegible] cjonarjuszy policji [illegible] skompromitowanych [illegible] w zajściach grudniowych [illegible] Gostyńskiego, przyjął [illegible] stanowisko do [illegible] komendy policji [illegible] Ministrów [illegible] Głąbiński [illegible] z przedstawicielem PPP, [illegible] P. [illegible] będzie [illegible] patriotycznym organizacjom czynnej pomocy.

Wniosek domaga się energicznego zwalczania organizacji spiskowych i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej osób, które na stanowiskach urzędowych pozostawały z organizacjami temi w porozumieniu.

Wniosek ten będzie dziś na Izbie motywowany przez pos. Jaworskiego.

Poseł Czapiński (PPS.) złożył podobny wniosek z powodu udziału części kleru w organizacji PPP. Wniosek przypomina odbieranie przysięgi w kościołach Wszystkich Świętych [illegible] udział księży Orzechowskiego, Godlewskiego i innych.

Wniosek domaga się odpowiedzi, jakie stanowisko zajmie episkopat wobec czynnego udziału części kleru w spisku.

Z uwagi na te wątpliwości wniosek domaga się sprawozdania Rządu o stanie prac nad konkordatem, któryby interes państwa polskiego należycie zagwarantował wobec Rzymu.

Także klub „Wyzwolenia" złożył wniosek dotyczący roboty spiskowej PPP.

Czarna giełda spekuluje daremnie na zniżkę dolara, zapominając, że

w całej Polsce idzie zwyżka samoobrony

Na czarnej giełdzie rozpuszczono wieści, mające na celu

wykupno za bezcen

dolarów od nieświadomych machinacyj giełdowych „ofiar" i owieczek

Pierwsza pogłoska, sprytnie kolportowana po całem mieście, to wiadomość o wycofaniu w Stanach Zjednoczonych północno-amerykańskich banknotów dolarowych, które po wylosowaniu mają być wymienione na

nowe banknoty

w Ameryce.

Widzieliśmy jak szereg osób z inteligencji i sfer pracujących wypytywało się z niepokojem w banczkach i okolicach giełdy o numery wylosowanych dolarów. Wyzyskali to momentalnie spekulanci i nabywali niżej kursu dolary u osób niepewnych wobec tendencji zniżkowej, co robić z dolarami i funtami szterlingów

Druga pogłoska to wiadomość o

rzekomych represjach rządu wobec posiadaczy dolarów, którzy nabędą akcje lub pożyczki dolarowe. Podobno mają być przy tem znaczne stracenia procentów za karę i t. d.

Otóż stwierdzamy to z całym naciskiem, iż P. K. K. P. i inne placówki, przyjmujące wpłaty w złocie i walutach na akcje Banku Polskiego i pożyczki dolarowe,

nie będą nikogo pytały

skąd kto ma dolary i z wdzięcznością przyjmą złoto i dewizy na poczet wpłat na rzecz skarbu.

Wszelkie represje karne, dyscyplinarne, wszelkie potrącenia pieniężne nie będą miały miejsca i wszystkich, rozsiewających te fałszywe należy

podawać do odpowiedzialności.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Zatarg w przemyśle łódzkim

W dniu wczorajszym w ministerjum pracy i opieki społecznej, pod przewodnictwem ministra Darowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli związków robotniczych z reprezentantami łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Interesów robotniczych bronili posłowie: Waszkiewicz (NPR.), Szczerkowski i Ziemięcki (PPS.), oraz Harasz (Ch. D.). Z ramienia pracodawców występowali pp.: Bareiński, Geyer, Osser i Pawłowski.

Konferencja miała na celu uregulowanie zarobków. Robotnicy domagają się wypłacenia im 88 proc. dodatku taki jest wskaźnik drożyźniany w Łodzi za pierwszą połowę b. m.). Natomiast [illegible] dążą do waloryzacji płac licząc już od 1 stycznia.

Waloryzacja w rezultacie obniżyłaby zarobki robotnicze, wobec czego posłowie Waszkiewicz i Szczerkowski, poparci przez resztę posłów, stanowczo odrzucili tę propozycję.

W ten sposób przez zachłanność pracodawców konferencja nie dała rezultatów. Dziś reprezentanci robotników odbędą naradę z premjerem Grabskim.

Szambelan carski na zamówienie przyrządza sałatę
Wielki książę — dorożkarzem automobilowym
Księżne modniarkami i służącemi
Niedzielne rauty najwyższej arystokracji rosyjskiej

W żadnem większem mieście europejskiem nie brak rosyjskich emigrantów. Ma ich Warszawa, Kraków, Lwów, Praga, Wiedeń, Rzym, ale największa ilość uciekinierów schroniła się do Berlina i Paryża.

Do Berlina uciekała przedewszystkiem finansjera rosyjska, wykorzystując dawne przedwojenne stosunki. Ludzie handlu i przemysłu, nawykli do pracy i samodzielności, szybko zorjentowali się na obcym gruncie, i przeważna ich część cieszy się zamożnością.

Natomiast Paryż stał się siedliskiem

wysokiej rosyjskiej arystokracji.

Przed laty spieszyli oni nad Sekwanę, aby użyć życia, byli wyglądanymi gośćmi zadziwiali Paryżan swą

wschodnią rozrzutnością

i przepychem.

„Prince russe" (książę rosyjski) był synonimem bogacza, przy którym można się było doskonale obłowić.

Tych Krezusów z nad Newy czy Wołgi,

szastających banknotami

jak piaskiem, znały wszystkie lepsze restauracje, hotele, tingle, magazyny, każdy kupiec, czy hotelarz prześcigał się w grzeczności i uprzejmości a oszczędny burżuj paryski z podziwem spoglądał na tych miłych gości.

Ale bogactwo się skończyło, fortuny zagrabili bolszewicy, dawni klijenci wrócili do Paryża, ale

jako nędzarze.

W początkach szło jeszcze jako tako.

Sprzedawali rodzinne klejnoty, żyli resztkami zapasów, ale gdy

ostatni pierścień

znikł z palca, zaczęła się czarna,

okrutna nędza.

Cóż bowiem mogli robić ludzie, nie znający żadnej pracy, których jedynym trudem była troska o piękny wygląd i jaknajwspanialsze wystąpienie

na dworze carskim?

A właśnie twardy los domaga się od tych ludzi, aby utrzymywali się z pracy rąk i mózgu.

Przemyśliwają więc jak to zrobić, a tymczasem zbiegają tygodnie i miesiące, ubrania

rozpadają się w łachmany,

z butów wyłażą palce, pozostają tylko gibkie, wiotkie figury i wypielęgnowane ręce.

Niektórym tylko, wyjątkowo sprytnym przychodzi na myśl jakiś szczęśliwy pomysł, który im umożliwia jaką taką egzystencję.

Jeden z nich [illegible] dawny szambelan carski, słynął na dworze w Petersburgu ze znakomitego

przyrządzania sałaty.

Gdy car dowiedział się o tych kulinarnych zdolnościach swego szambelana, poprosił go kiedyś o przyrządzenie mu sałaty. Próba wypadła świetnie, sałata

smakowała carowi.

Obecnie bawi ów szambelan w Paryżu, a gdy mu dokuczyła do ostateczności bieda, postanowił skorzystać ze swych wiadomości i ogłosił się w dziennikach jako specjalista od przyrządzania

sałaty „à la tsar".

Oferty posypały się jak z rogu obfitości i szambelan stał się modną osobą w paryskiej plutokracji. Nawet nastarczyć nie może licznym zamówieniom i posługiwać się musi samochodem, aby na czas wywiązać się z wszystkich obstalunków.

Jeden z młodszych

wielkich książąt

za szczęśliwszych swych czasów, oddawał się namiętnie sportowi automobilowemu.

Wziął nawet kilka rekordów.

Przydało mu się obecnie to amatorstwo, został bowiem szoferem i posiada własną

dorożkę automobilową.

Na Montmartrze wyznaczono mu stanowisko. Początkowo, gdy nie był jeszcze należycie obeznany z planem Paryża, szło mu fatalnie, ale dzisiaj nie zdarzają mu się już omyłki i na koźle automobilu wygląda jak

zawodowy dorożkarz.

Umie się już nawet targować i przeklinać, gdy dostanie za mały napiwek.

Panie z rosyjskiej arystokracji przystosowały się znacznie szybciej do nowych warunków życia, niż ich mężowie, synowie i bracia.

Podziwiać nawet należy z jakiem zaparciem się siebie

oddają się pracy,

utrzymując nieraz z swych zarobków całą rodzinę.

Prawie, że nie znajdzie się w całym Paryżu ani jednego większego salonu mód, gdzieby nie pracowała jakaś

rosyjska arystokratka,

czy to w charakterze kierowniczki magazynu, czy sprzedawczyni lub nawet manekina.

Dawniej bywały one same klijentkami tych magazynów, obecnie, wykorzystując dawne znajomości, stały się pracownicami.

Szczęśliwą czuje się taka księżniczka, której los poszczęścił i może ubierać kapelusze, zdobywając w ten sposób olbrzymie nieraz dochody. Gorzej dzieje się z temi, które musiały zostać

zwyczajnemi służącemi

w burżuazyjnych domach za utrzymanie i 150 franków miesięcznego wynagrodzenia.

Wiadomą jest rzeczą, co to znaczy być służącą w średnio zamożnym domu francuskim; jak pani domu kontroluje najmniejszą jej czynność, a każdy kęs służącej jest z góry obliczony.

Szczególnie poszukiwaną posadą przez arystokrację rosyjską jest zajęcie

portjera lub stróża domu.

Rodzina bowiem zyskuje odrazu dach nad głową, a skromna pensja i napiwki dają jakie takie utrzymanie.

Kiedy miną jednak godziny pracy lub

nadejdzie niedziela,

zbiera się towarzystwo kelnerów, stróżów, modniarek, szwaczek, szoferów, grajków z nocnych kawiarni

w salonach

tych szczęśliwców, którzy zdołali częściowo przynajmniej zachować swe mienie od zaguby.

Podają herbatę i opowiadają sobie o obecnych losach.

Dawny adjutant

jednego z wielkich książąt sławi z rozpromienionem obliczem hojność jakiegoś francuza, który mu podarował kilka sztuk

starej garderoby,

to znów baron kurlandzki skarży się na gburowatość swego chlebodawcy, który

złajał go

ostatniemi słowy za to, iż jako lokaj, nie dość uważnie

wyczyścił mu buty.

Towarzystwo oczekuje księżniczki Leny, ale ktoś wtrąca, iż dzisiaj się nie zjawi, albowiem nie ma wychodnego.

Naraz drzwi się otwierają, do salonu wchodzi...

wielki książę,

ten sam, który stoi na Montmartrze ze swą dorożką.

Mężczyźni zrywają się na baczność, panie składają długi, posuwisty ukłon. Jego wielkoksiążęca mość siada na honorowem miejscu i opowiada jak to zeszłej nocy woził pijanego sklepikarza w towarzystwie dwóch kokot.

Bandyta na emeryturze
Po 45 latach więzienia, odwiedza dawne kryjówki

Różnych emerytów znają współczesne dzieje.

Starych, pochylonych wiekiem, zżartych pracą i latami, których oglądać można w całej Europie i takich krzepkich, młodych, 30 kilkoletnich mężczyzn, których ogląda Polska, dzięki cudownym zarządzeniom redukcyjno-oszczędnościowym pana Witosa, Kucharskiego i kompanji.

Emeryta bandyty nie łatwo się jednak ujrzy. A przecież żyje taki, w Europie — coprawda aż

w Hiszpanji.

niedaleko Toleda, we wsi Los Navalmorales, nazywa się Jakób Moreleda i liczy lat 83.

Dostojny ten starzec

fachowo uprawiał bandytyzm

przez lat 10, akuratnie tyle, ile potrzeba do nabycia u nas praw emerytalnych. Od roku 1869 — 79 był

postrachem

okolicy Toleda, na czele bandy napadał na podróżnych,

mordował i grabił,

ponieważ jednak nie zaczepiał nigdy wieśniaków okolicznych, przeto trudno go było ująć.

W końcu jednak schwytano go po

krwawej walce

i skazano na dożywotnie więzienie.

Jakób Moreleda był wzorem porządnego i

solidnego więźnia.

Sprawował się bez zarzutu, więc

po 45 latach

pobytu w murach więziennych

uzyskał amnestję i

powrócił do swych stron rodzinnych.

Mało kto znał go już osobiście, albowiem krewni i znajomi mieli już czas wymrzeć, pozostała jednak legenda, która czyny jego otoczyła

nimbem bohaterstwa.

Obecnie widują mieszkańcy okolic Toleda, spokojnego, szanowanego przez mieszkańców starca, błądzącego po lasach, polach i górach.

Przyczyna tych długich i jak na sędziwy wiek uciążliwych przechadzek nie jest tylko pragnienie użycia świeżego powietrza, ale bardziej prozaiczna żądza.

Stary Jakób odgrzebuje dawne wspomnienia młodości i wyszukuje kryjówek, w których składach ongiś

skarby zrabowane

kupcom i innym bogaczom.

Dukaty zakopane w ziemi, dają mu wcale niezłą emeryturę, która starczy mu do końca życia.

Co rok — to jakiś prorok wyskoczy
Ale wróżbici nie mają szczęścia
Rok 1923 był dla nich wyjątkowo pechowy

Przegląd wypadków w roku 1923 wykazuje, że był on wyjątkowo niefortunnym dla wszelkiego rodzaju proroków. Najbardziej znani i wybitni przepowiadacze przyszłości zostali srodze skompromitowani. Astrologowie, fizycy, ekonomiści, politycy, nie biorąc pod uwagę mnóstwa zwykłych kabalarzy, ze smutkiem konstatują — że żadne z ich proroctw nie sprawdziło się w roku ubiegłym.

Jeden z wybitnych fizyków angielskich przepowiedział, że w roku 1923 Europa dotknięta będzie straszliwą katastrofą. Cała

południowa część kontynentu

miała być zniszczona wybuchem wulkanów i trzęsieniem ziemi, a dokończyć dzieła zniszczenia miały fale morskie. Za wyjątkiem jednak Etny, której lawa zniszczyła szereg wsi i miasteczek w Sycylji, żadnych innych wybuchów wulkanicznych w Europie nie było.

Przepowiadali renomowani wróżbici, że w Europie w roku 1923 będą

poważne przewroty

polityczne. Tymczasem nic podobnego się nie stało. Lokalne zmiany w kilku państwach nie są przewrotami.

Największy rozgłos zyskało proroctwo chińskiego kapłana Li Chan Tao. Kapłan ten zaprowiedział koniec świata. Katastrofa miała się rozpocząć 25 września. Cała Azja proroctwem tem była poruszona. Nawet chrześcijańscy misjonarze zainteresowali się i szukali

argumentów w księgach proroków.

potwierdzających koniec świata. Naprężenie doszło do punktu kulminacyjnego po trzęsieniu ziemi, które zmiotło z powierzchni ziemi stolicę Japonji — Tokjo, pochłonęło setki tysięcy ofiar. Z dnia na dzień, w Chinach, Japonji i Indjach

oczekiwano straszliwego kataklizmu,

niszczącego naszą Ziemię, rozbijającego ją na szczątki.

Odetchną teraz wystraszone niesprawdzonem proroctwem narody Li Chan Tao zdyskredytowany nie znajdzie na drugi raz wiary, gdy zechce mówić o końcu świata.

Jednak prorocy, choć zdyskredytowani, zawsze

znajdą pole do popisu,

zawsze będą mieli chętnych słuchaczy.

Ileż to razy przepowiadali wróżbici koniec świata. Słynny Nostradamus wywołał poważne niepokoje, których nie mogły usunąć trzeźwe perswazje i ostrzeżenia.

Lekcja jaką otrzymały z jego chybionej przepowiedni narody, z pewnością nie przeszkodzi innym prorokom.

Wszystko byłoby w porządku,
ale — smok był za stary!
Obecnie królewna buja po świecie,
a smok siedzi w smoczej jamie

Legenda o więzionej królewnie i o smoku u jej wrót nabiera cech prawdopodobieństwa, skoro w dzisiejszych jeszcze czasach odgrywać się może jej scenarjusz, z drobną tylko zmianą akcesorjów.

Więziona królewna była

22-letnia

Berta Poter z Kanady, a strzegącym ją smokiem William Lent, liczący sobie

pełnych lat 62.

Czcigodny ten starzec po stracie swej żony, przyjął w dom na wychowanie 18-letnią Bertę, piękną i obdarzoną wielkiemi zaletami towarzyskiemi dziewczynę.

Wychowanica

czarowała wdziękami otoczenie,

a o jej względy ubiegać się poczęli co najprzedniejsi kawalerowie z okolicy.

Tego nie mógł ścierpieć

zazdrosny William,

a że posiadał dużą fermę i dom z wieżyczką, więc postanowił usunąć z oczu ludzkich

ponętną dziewczynę.

I tak jak w bajce — zamknął ją na wieży, zabił okna, zaryglował drzwi, a klucz od pokoju uwięzionej, nosił za pasem.

Pięć lat przesiedziała piękna Berta w tem więzieniu, i byłaby może dotąd pokutowała za swą chęć

podobania się młodym,

gdyby nie ten drobny przypadek, iż ktoś ze służby donósł władzom o losie dziewczyny. Berta została uwolniona z wieży, a do więzienia powędrował na odmianę zazdrosny smok.

— Chciał mnie otruć!
— Więc kocha!

Liczne drogi prowadzą do pozyskania miłości kobiety.

Dość oryginalną drogę wybrał Paweł von Genachte, mieszkaniec Berlina do odzyskania straconej miłości żony. Przysłał jej pudełko czekoladek

napełnionych trucizną.

Pani Genachte czekoladek nie jadła, lecz poczęstowała niemi swych gości, którzy po spożyciu tych łakoci ciężko zaniemogli.

Von Genachte dostał się w ręce policji.

Na szczególną uwagę zasługują zeznania małżonka. Nie miał on wcale zamiaru

otruć swą żonę,

lecz chciał spowodować jej chorobę, aby znaleźć możność okazania jej swej troskliwości i

pielęgnowania jej w czasie choroby.

Cel swój jednakże osiągnął, bo umiłowana żona chociaż cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, zabiega wszelkiemi sposobami, by sąd

męża jej uwolnił.

Zachowanie się pani von Genachte potwierdza w zupełności zdanie, że kobieta jest zagadką. Któż bowiem mógłby przypuszczać, że usiłowanie otrucia przyjmie kobieta, jako dowód bezgranicznej miłości.

Radjotelefoniczne klejnoty
Złote k[illegible] śpiewają do uszu pięknych dam

Sklepy jubilerskie [illegible] Bondstreet i Trafalgar [illegible] Londynie, ukazały na [illegible] wach sklepowych [illegible] nek bizuterji, które służą [illegible] pannom

posługującym się radjotelefonem.

[illegible]

Słuchawki [illegible] nie ozdabi[illegible] sk[illegible] są z[illegible]

[illegible]szcza trzcura

[illegible] też naczą [illegible] wielka [illegible]

[illegible] cenni odgrywanego o ty [illegible] do umniejszenia niek[illegible]

[illegible] ale- [illegible] Spo- [illegible]

srebra i złota

[illegible]

dwóch kolibrów

[illegible] rzeczek.

Przez pięć miesięcy nie był sobą
Hypnoza wróciła mu pamięć

Pewnego razu do komisarjatu policyjnego w Antwerpji wszedł młody i porządnie ubrany mężczyzna i zapytał się sierżanta, czy nie wie, jakie jest jego nazwisko, gdyż stracił zupełnie pamięć. Odesłano go do szpitala dla umysłowo chorych.

Lekarze stwierdzili, że cierpi na amnezję, czyli zupełny zanik pamięci. Pamiętał wszystko od 1-go lipca, ale nie wie co przedtem działo. Pracował [illegible] ablając gdzie [illegible] kawałek chleba, [illegible] wiedział jam był je[illegible] przedtem.

Powołano najwybitniejszych psychopatów, ci wzięli go do zacisznego pokoju, gdzie go uśpiono. W śnie mesmerycznym odpowiedział na zadawane mu pytania, że się nazywa Leonard Denison, ma żonę i troje dzieci. Ale gdy się obudził, zapomniał ponownie i nie wiedział kim jest.

Wobec tego ponowiono próbę. Uśpiono go, a gdy się obudził ze snu hypnotycznego, pamięć mu wróciła. Uszczęśliwiony wyjechał natychmiast do domu i rodziny, której nie widział od pięciu miesięcy.

Porady praktyczne

AKSAMIT W PAROWEJ KĄPIELI

Aksamit [illegible] Do [illegible] które [illegible]

[illegible] nie przystąpić do prasowania gorącem żelazkiem, nie na stole, lecz również w po[illegible] trzymając nadal nad [illegible] para.

[illegible] tych aksamit będzie jak nowy.

Czarni obywatele porywają białe kobiety
Rada miejska organizuje specjalną policję

Francji zagraża czarne niebezpieczeństwo. Statystyka wykazuje, że 100.000 wychodźców z Algieru przebywa obecnie we Francji, nie licząc marokańczyków i mieszkańców Tunisu. W samym Paryżu pracuje 40.000 murzynów z kolonij afrykańskich.

Brutalne zamachy czarnych obywateli na białe kobiety zwróciły uwagę władz na grożące niebezpieczeństwo. Radny Pierre Dodier zażądał od paryskiej Rady miejskiej stworzenia specjalnej policji dla czuwania nad synami Afryki.

Polski Whisky ... Wypalanki wino ...

Jeneralne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony: 176-32 i 7495. 183

Jutro dzień ostatni!

Obywatelu, dowiedź, że jesteś obywatelem.

Stosownie do postanowień art. 25 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746), ostateczny termin do składania zeznań o majątku upływa z dniem 31 stycznia 1924 r. i stosownie do postanowień art. 5 i 8 powołanej ustawy, wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych należy podać w zeznaniu ściśle według norm szacunkowych, zawartych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r., wydanem w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, w celu wykonania powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz 996).

Czem skorupka nasiąknie...

Ale to jest przysłowie, a ludzie współcześni, nie uznający przesądów, muszą dotrzymywać kroku bieżącej dobie.

Aby się nie mylić, należy zapamiętać, że dawniejsze jednostki miernicze przy przeliczeniu na hektary równają się:

1 dziesięcina = 1,09 hektara
1 mórg nowopolski = 0,56 „
1 mórg wiedeński = 0,58 hektara
1 mórg magdeburski 0,26 „

Wiadomość ta jest ważną dla osób, składających zeznania do podatku majątkowego.

Epokowe odkrycie w Białymstoku. Nowy język indo-germański o właściwościach słowiańskiego narzecza.

Odkrywczynią jest białostoczanka p. Przewóska.

Otrzymojemy następujące pismo: W sklepie pod firmą

„Raj dziecinny"

przy ul. Lipowej w Białymstoku, nabyłam grę pod tytułem „Halma". Wewnątrz pudełka znalazłam plan gry, który załączam, z prośbą o objaśnienie, w jakim języku jest on napisany.

Czyżby po polsku?

Z poważaniem
Przewóska.

Z niekłamanem wzruszeniem zabraliśmy się do przejrzenia dołączonego druku. Jest to skrawek papieru wielkości jednej szesnastej arkusza, zadrukowany po jednej stronie *garmontem romańskim*, z ręcznie (atramentem) przekreślaną literą „ł" i czeskiem kółkiem nad literą „z", gdzie chodzi o efekt dźwiękowy litery „ż".

Pozatem pismo brzmi dosłownie jak następuje:

„Halma.

(Nowe wydanie)
Plan grania:

A. Z...

Postawi się ... kraje z 19 polami (podwórze) na prawę ręki każdego grającego leżyło.

Każden grający wybiera sobie swoje farby i postawi swoje 19 kółki na ... pole od prawym boku. Chęć każdego grającego jest nakito wzrucone, żeby swego kułka na polu swego nieprzyjaciela postawił a to staje w tym sposobie

Każdy grający ciąga lub skacze ... jedną swych kółków a to w ... jak w

granie Kobiet

Posuwanie odznacza przesadłość ... [illegible]

... od zabawy kobiecie rozruznia się „Halma"

a) Nie może być brane.
b) Może w każdem kierunku skakać.
c) Może przez własne jako tesz przez cudze przeskakać.

Bardzo interesowny wykształca ta zabawa

gdy kółki obóch nieprzyjacieli tak blisko stają ze jeden grający drudze kulki jako przewodniczący sobie szuka aby przez tego swego prędzej przenosić.

Grający który wszystkie swoje kułki do podwórzy nieprzyjaciela przeniósł wygrał.

B. Zabawa halma dla 4-ch członków.

Ta zabawa może na 3 osoby grać;

a) Każda osoba może dla siebie grać;
b) Dwie na przeciwko siedzący mogą wspólnieprzeciw drugich grać.
c) Koło siebie siedzacy mogą wspólnie grac.

Zabawa 1 i 3 bardzo podobna je 2 członkomkowy ... siedzą...

Z powyższej

fotograficznie ścisłej kopji

czytelnik, rozumiejący starosłowiański źródłosłów, może prawie że bez trudu domyśleć się ukrytej w piśmie prawdy, że „Halma" nie jest „graniem kobiet" i tem różni się od „zabawy kobietnej", że „bardzo interesowny wykształca" Potem pojmie jeszcze, ... „ma" bawić się może ... wet 4 „członków", z tem, że w ostatnim wypadku muszą brać udział conajmniej 3 osoby.

Cała pozostała reszta o „skakaniu kułka po podwórzach" ... pozostanie dla przeciętnego czytelnika, nieobeznanego z sanskrytem nadal głęboką tajemnicą.

Należałoby ... o tem zawiadomić ... J. W. ... i S. w Bawarji, która wydrukowała powyższe curiosum pod Nr. 551, ... dla polskich czytelników.

Załatwić zaś to ... uskutecznić przez otrzymanie ... na ... produkując je specjaliści uznają za stosowne zwracać się do polaków po polsku.

Złośliwe plotki.

Czasami wróżą prawdę, choć wziętą z drugiego końca.

Wczoraj po południu, po wyjściu z biur urzędników, podawano sobie na ucho najnowszą „sensację" o opróżnieniu jednego z naczelnych stanowisk w województwie, wskutek wniesionej prośby o dymisję. Podobno dotyczący dygnitarz wziął sobie do serca coraz ... przejawiającą się swą niepopularność u góry i u dołu, i zapewniwszy sobie posadę technicznego dyrektora (chemika) w jednej z faworyzowanych przez siebie fabryk włókienniczych, napisał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie o zwolnienie z zaszczytnego posterunku.

— Ktoś mu otworzył oczy —szeptał p. Ypsylon Iksowi.

— To się nazywa uczciwość — odcinał się tamten.

Obaj jesteście głuptasy- orzekł przysłuchujący się tej rozmowie p. N.— Taki ananas nigdy sam się nie przesadza.

Od siebie możemy zapewnić, że p. N. miał słuszność.

Kronika policyjna białostocka.

Kradzieże: Ze strychu domu Nr. 43 przy ul. Sosnowej skradziono bieliznę wartości nieustalonej na szkodę Korniluka Jana przez sprawców niewiadomych.

Z podwórza posesji Nr. 41 przy ul. Wasilkowskiej skradziono półtora metra drzewa wartości 20 milj. mk. na szkodę Idy Szpiro przez sprawców niewiadomych.

Aresztowani: Aresztowano: Kałmanowicza Borucha z Krynek oskarż. o kradzieże, Pikuciekiego Benjamina z Bielska za paserstwo, Grzybowskiego Stanisława z Zaścianek, Jaworowskiego Józefa z tejże miejscowości, Citkowskiego Antoniego Nowo-Warszawska 21,6, Horodyńskiego Piotra Nowo-Warszawska 42 za kradzieże drzewa na szkodę Rozentala Rozana w Grodku, Lenczewskiego Bolesława i Wasilewskiego Stanisława, zam. przy ul. Młynowej 51 za kradzież opału na szkodę Cyplisa Kazimierza.

Obwieszczenie. 1873

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1. Menchenie Calewiczu, współwłaścicielu nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Zamenhofa pod miejskimi Nr.Nr. 1405 i 1406, policyjnymi Nr.Nr. 24 i 26.
2. Załmanie Barkanie, właścicielu nieruchomości w Białymstoku przy ul. Ś-to Jańskiej pod miejskim Nr. 3348, policyjnym Nr. 4.
3. Danielu Jaroszewiczu właścicielu nieruchomości na wsi Stara-wieś star. Bielskiego.
4. Bolesławie Warpechowskim właścicielu nieruchomości pod nazwą „Zachożne" starostwa Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 20 sierpnia 1924 roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 29 stycznia 1924 r.

Obwieszczenie. 1874

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego ... wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. wiejską pod nazwą „Zachożne" star. Białostockiego przestrzeni 79 dzies. 1186 sąż. kw. należącą do masy spadkowej po zmarłym Bolesławie Warpechowskim
2. wiejską na wsi Stara-wieś star. Bielskiego przestrzeni około 12 morgów, należącą do Wojciecha i Wiktorji małżonków Pierog z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Danielu Jaroszewiczu
3. w Białymstoku przy ul. Zamenhofa pod miejskim Nr Nr 1405 i 1406 ... należącą ... długości ... szerokości przy ul. Zielonej 7 sąż. 1 arsz. a z tyłu 8 sąż ... II przestrzeni długości 38 arsz. i szerokości 30 arsz. należącą do Temy Calewicz i do masy spadkowej po zmarłym Menchemie Calewiczu.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hipot. z roku 1818.

Białystok, dnia 29 stycznia 1924 r.

Obwieszczenie. 1875

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 20 maja 1924 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. w m. Dąbrowie, star. Sokólskiego przy ulicy Augustowskiej pod Nr. 26, przestrzeni 6 dzies. 1791 sąż. kw., należącą do Franciszka Dudziuka, z nabycia od Wincentego i Józefa Górskich.
2. w m. Bielsku przy ulicy Dubicze pod Nr. 51, przestrzeni szerokości 20 arsz., długości jedną staje należącą do Zygmunta-Augusta Ruszkiewicza.
3. w Białymstoku, przy ul. Młynowej pod miejskim Nr. 4829, przestrzeni długości 13 sąż. i szerokości 6 sąż. ... Radzi...
4. w Bia... Częstochowskiej pod miejskim Nr. 4828, przestrzeni 130 sąż. kw. należącą do Tewela Słobodzkiego i Rafała-Ewiesora Arciszewskiego z nabycia od Majera i Złaty małż. Szymiak.
5. w Białymstoku przy ulicy Wróblej, pod miejskim Nr. 988, policyjnym Nr. 1, przestrzeni 100 sąż. kw. należącą do Katarzyny i Aleksandy Jakubowicz.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 29 stycznia 1924 r.

Kamienie żółciowe ZMNIEJSZA I USUWA Cholekinaza H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 164
Objawy początkowe: Ból w boku ... dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Popolewaj a w ... Skłonność do obstrukcji. Urvna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. W... i ból żenia w kiszkach. Bóle i ze wroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie ... w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie ... i parcie na kiszek stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na (przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela
Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat L. 5.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH
w Chorzowie Wojew. Śląskie
zawiadamia o podjęciu produkcji
Amoniaku skroplonego we flaszkach stalowych
oraz
wody Amoniakowej 18 - 25°/o-owej.
Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:
Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G. Śląsk)
Warszawskie biuro P. F. Z. A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17.
1478

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
wznowił sprzedaż materjałów NA RATY.
Skład Sukna
firm zagranicznych
Wisznia Ochrymski
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

WĘGIEL
gruby doborowy
po cenach niżej rynkowych
do nabycia w różnych ilościach zaraz
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. H. NEUMARK
BIAŁYSTOK, ulica Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

ROBOTNIKÓW ...
przyjmuje firma
inż. T. Szopa i K. Zimmerman
WILNO, Żeligowskiego 1.
Wiadomości udziela biuro, Botaniczna 10, Białystok.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że choroby piersiowe, kaszel, nieżyty oskrzeli bywają usuwane dzięki użyciu
Balsamu Thiocolan Age
i Balsamu Thiocolan z phytiną
... przeciwko wszystkim chorobom ... ustroju nerwowego.
... lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 1808

!FABRYKA DROŻDŻY!
UWAGA! UWAGA!
Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najlepszym gatunku ... „SOLALI"
Przemysł Papierniczy Sp. z o. o.
Żywiec, Małopolska
1770

DOKTOR 1436
Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne
Oświetlenie cewki i pęcherza
Przyjmuje od godz. ...
Białystok, ul. Lipowa 3

Dr. M. KANEL
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (niemoc płciowa)
Oświetlanie cewki i pęcherza
...

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 1432

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, Konsultacje ...
BIAŁYSTOK, ... Lipowa 1
1431

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

... Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (6-9) od 10-12 i ... popołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
...
Oświetlenie cewki i pęcherza
...

Ogłoszenia drobne.

W dniu 17 I 1924 roku w wagonie III klasy na stacji Białystok osobowy znaleziono teczkę skórzaną, poduszkę, koszulę kolorową, krawat, kołnierzyk i 6 sztuk szpinek pozostawione przez niewiadomego pasażera. Rzeczy omawiane znajdują się w tutejszej Komendzie, które mogą być odebrane przez prawego właściciela. 1876

WARUNKI PRENUMERATY. miejscowa — Złp. 3,50, zamiejscowa wraz z przesyłką Złp. 4,50 zagraniczna — Złp. 6 według oficjalnego kursu franka złotego.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,28, zwyczajne — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, telefoniczne 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83